

Audycja nr. 195. Temat: „Królewska uczta weselna”. 27 Styczeń 2018

Audycja „Wczoraj, dziś i na wieki”, wita serdecznie wszystkich naszych miłych słuchaczy w nowym 2018-tym roku. Pragnieniem naszym jest życzyć wam oraz waszym rodzinom, dużo dobrego zdrowia oraz Bożego błogosławieństwa. Oby przez cały ten rok w waszych domach była radość, zgoda i zadowolenie. Ireneusz Kołacz i Tadeusz Żurek przygotowali na dzisiejszy wieczór następne podobieństwo naszego Pana, „o królewskiej uczcie weselnej”, które zanotował w swojej ewangelii Mateusz: 22:1-14., czytamy: „*Jezus odpowiadając, mówił do nich znowu w podobieństwach tymi słowy: Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi. I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść. Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójście na wesele. Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu. A pozostali, pochwycawszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich. I rozgniewał się król, a wysławszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił. Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaproście na wesele. Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi. A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzął tam człowieka nieodzianego w szatę weselną. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”.*

To podobieństwo wypowiedział Pan Jezus do słuchających Go tłumów, między którymi było wielu uczonych w piśmie i faryzeuszów. Przypowieść o Królestwie Niebios wskazuje nam, że ono nie ma być ziemskim królestwem, lecz niebieskim, jednak analiza tekstu dowodzi, że "Królestwo Niebios" nie odnosi się do samego nieba, lecz raczej do Mesjańskiego królestwa przepowiedzianego przez proroków i obiecanego przez samego Boga Izraelowi. (Izaj. 2:2-5; Mich. 4:1-5). Prorok Daniel w wizji zobaczył koniec panowania pogan nad Izraelem i wypełnienie się Boskich obietnic względem tego narodu, jak czytamy: "*Za dni tych królów Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki.*" Dan. 2:44,45. Królestwo, o którym prorok wspomina jest królestwem w dwóch fazach: niebieskim i ziemskim. Królestwo niebios jest królestwem duchowym, niewidzialnym dla oka ludzkiego, natomiast jego wpływy będą obejmowały cały świat i dlatego też to królestwo nazywane jest również Królestwem Bożym, ponieważ Pan Bóg go zaplanował i wraz ze swoim Synem dogląda jego realizację. Jednego razu Jezus był zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, wtedy odpowiedział im: „*Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was*”. Łuk. 17:20-21. Ziemskiej fazie królestwa Bożego natomiast będą przewodniczyć patriarchowie Starego Testamentu a Jezus, jako Król wraz ze swym Kościołem będzie duchową fazą Królestwa. - Król z tej przypowieści wyraźnie reprezentuje Pana Boga, Władcę wszechświata, Który tak ułożył swój plan odkupienia i odnowienia rodzaju ludzkiego, że Jego Umiłowany Syn, będzie miał małżonkę.

Dla słuchaczy zaznajomionych ze Słowem Bożym, z pewnością jest wiadomym, że Pismo Święte określa tę małżonkę, jako sporą grupę ludzi, wybierającą się w ciągu całego Wieku Ewangelii ze wszystkich narodów i pokoleń ludzkich oraz składającą się ze 144- tysięcy członków. Z tego też powodu, gdy ta grupa członków małżonki Chrystusowej zostanie skompletowana, odbędzie się wielka uczta weselna, którą Objawiciel Jan w 19: 9, nazywa „Weselem Barankowym”. W zaproszeniu na ucztę weselną wystawionym przez Pana Boga, możemy zauważyć trzy różne powołania: **Pierwsze**, skierowane zostało do cielesnych Izraelitów, którzy za pośrednictwem Mojżesza przy górze Synaj weszli w przymierze z Bogiem. Jan Chrzciciel, który przygotowywał zaproszonych do weselnej uczy, sam jednak nie będzie w niej uczestniczył, chociaż Pan Jezus wspomniał, że właśnie on jest największym ze wszystkich proroków. Ponieważ jednak w czasie życia Jana, ofiara Chrystusa Pana jeszcze nie była złożona na ołtarzu, dlatego, żaden z proroków ani ludzi żyjących w tym czasie nie mógł otrzymać tego zaproszenia. Pan Bóg przygotował jednak dla tej grupy ludzi inne błogosławieństwa. Pierwszymi gośćmi zaproszonymi na weselną ucztę byli naturalni potomkowie Abrahama, ale kapłani, faryzeusze i nauczni w Piśmie siedzący na „stolicy Mojżeszowej”, nie zwracali uwagi na to zaproszenie. Ojciec Niebieski zaplanował jednak sprawić wesele swemu Synowi, który przyszedł do swej własności, lecz swoi go nie przyjęli. Ew. Jan 1:11.

Drugie, zaproszenie zostało wystosowane, zaraz po złożeniu okupu przez naszego Pana, ale już nie do uczonych, lecz do prawego, pospolitego ludu, który chętnie przyjmował naukę Ewangelii. Przez okres następnych trzech i pół lat (Dan. 9:25-26), kiedy naród izraelski był już rozproszony, Pan Bóg posyła innych posłańców, aby zgromadzić resztkę pobożnych i bogobojnych ludzi z hebrajskiego narodu, która byłaby godna tej uczy weselnej. To drugie wezwanie jest pokazane w 4-tym wersecie naszej przypowieści, kiedy gospodarz wypowiada słowa: „*Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i było tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele*”. Boży słudzy w osobach apostołów, jako prawdziwych nauczycieli Izraela, po śmierci Pana Jezusa, jako tego poza figuralnego Cielca złożonego na ołtarzu, dalej głosili Królestwo Niebieskie zwracając się szczególnie do zaginionych owiec z domu izraelskiego. To wezwanie różniło się od pierwszego, gdyż zawierało wzmiankę, że zgodnie z wolą Ojca, Syn Boży złożył swoje ludzkie życie, jako ofiarę. Po śmierci Jezusa było jeszcze możliwe dla każdego Izraelity ubiegać się o członkostwo w wybierającej się „małej gromadce” współdziedziców Chrystusa. Jednak, niewielu było takich, którzy okazali się godnymi tego zaproszenia i dalej sala przygotowana na wesele nie była zapełniona. Na pięć dni przed ukrzyżowaniem, pospolity lud obwołał Jezusa Królem, ale religijni przywódcy Zakonu nie podzielali ich zdania. Wtedy Jezus powiedział: „*Oto dom wasz pusty zostanie*”. (Mat. 23: 38-39) .

Tymi słowami wypełniło się proroctwo Pana, - był to koniec łaski dla Izraela, moment upadku, który trwał jeszcze przez 37 lat i zakończył się w roku 70 n.e., zniszczeniem narodowego istnienia oraz świątyni, zgodnie z 7-werseciem naszej przypowieści. - Zauważmy jednak, że Bóg nadal darzył łaską pewne jednostki, chociaż naród, jako całość został odrzucony a Rzymianie zajęli Jeruzalem i zniszczyli świątynię. **Trzecie** zaproszenie zostało wydane do wszystkich pogan, czyli do ludzi, którzy nie pochodzą z narodu izraelskiego, lecz z innych narodowości. Z pewnością dobrze pamiętamy, że pierwszym chrześcijaninem z pogan, był pobożny rzymski setnik dowódca wojskowy, Korneliusz. – Ap. Paweł nazywa tych pierwszych chrześcijan z pogan gałązkami z dzikiego drzewa oliwnego, które zostały wszczepione do konaru szlachetnego drzewa oliwnego, którym był cielesny

Izrael. Od tego czasu, Ewangelia nie należała już wyłącznie do Izraela. Zaproszenie skierowane do pogan jest wielką łaską i niezasłużonym darem Bożym. - Apostoł uświadamia nas, że przez syna Bożego, jako prawdziwe nasienie Abrahamowe możemy ciągle stać się współdziedzicami obietnicy Abrahamowej, jeśli tylko z nim cierpimy. Rzym.8: 17. Odmowa przyjęcia zaproszenia przez naród Izraelski, nie zmieniła planu Ojca odnośnie królewskiej uczty Syna Bożego. Według zarządzenia króla, jego słudzy udali się na rozstajne drogi, czyli do wszystkich narodów świata, aby poselstwo nowego wieku Ewangelii zostało przedstawione poganom.

Wysokie powołanie skierowane do pogan zgromadziło wielu chętnych do uczestnictwa w uczcie weselnej, sala zapełniła się gośćmi. I chociaż wielu było wezwanych, to jednak mało zostało wybranych. Właśnie w tym ostatnim wersecie kończącym tę przypowieść Pana Jezusa, kryje się jedno z najważniejszych zaleceń naszego Pana, które później podkreśla Ap. Piotr, gdy mówi; w 2 Piotr 1:10., *„Bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to, bowiem nigdy się nie potkniecie”*. Jednak, nie wystarczy być tylko zaproszonym. - Jeślibyśmy chcieli stać się uczestnikami „Wesela Barankowego”, musimy okazać się wiernymi wymaganiom i warunkom, które stawia Bożym wybrancom Ap. Paweł w liście do Kol., 3: 12-15. *„Przeto przyobleczcie się, jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi, przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele; a bądźcie wdzięczni”*. – Prócz tych wskazówek apostoła, należało również posiadać właściwą szatę weselną, która przedstawia usprawiedliwienie z wiary i uznanie zasługi Chrystusowej ofiary. *„A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nieodzianego w szatę weselną. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej?”*.

Pan Bóg patrzy na serca wszystkich zaproszonych i sprawdza ich wiarę i uznanie ofiary Chrystusa, co jest koniecznym dowodem posiadania szaty weselnej, bez której nikt z zaproszonych nie może uczestniczyć w weselu królewskiego Syna. Ci, którzy posiadają tę szatę, tworzą klasę „malutkiej trzódki”, (Łuk. 12:32), która ciągle poddawana jest szczególnej próbie, mającej udowodnić wierność aż do końca swej drogi śladem Jezusa. Aby zapewnić sobie udział w tym weselu nie wystarczy również samo poprawne wyrozumienie podstawowych nauk, lecz jeszcze ważniejsza jest potrzeba właściwego rozwoju charakteru. W przypowieści, nad którą się zastanawiamy, gospodarz spotyka człowieka, który niewątpliwie pogardził darowaną mu szatą weselną, otrzymaną przy wejściu na wesele. Wspomniany człowiek obrazuje klasę ludzi poświęconych, którzy uwierzyli w okup naszego Pana, gdyż wchodząc na weselną salę, musieli otrzymać białą szatę od gospodarza, przedstawiającą usprawiedliwienie z wiary, ale zdjęli ją. Zdjęcie tej szaty wskazuje na pogardzenie zasługą swego Zbawiciela, dlatego stan duchowy tej grupy ludzi jest godny pożałowania. Król powiedział: *„Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”*.

Ci, którzy zostaną wrzuceni do ciemności zewnętrznych, uznani są za nienadających się do uczestnictwa w klasie „małego stadka”. Oni będą płakać i zgrzytać zębami; będą rozczarowani, narzekając sami na siebie, bo nie zostaną zaliczeni do klasy Oblubienicy Pańskiej. Chociaż wielu jest zaproszonych przez Jezusa, to jednak tylko nieliczni spośród nich zostaną zakwalifikowani, jako członkowie wybranej klasy „małego stadka”. Żyjemy

dzisiaj w czasie wtórej, (duchowej) obecności naszego Pana, który jest obecny między swoim ludem i jako Oblubieniec doświadcza swoją Oblubienicę, sprawdzając czy jej członkowie są godni, aby być uznanymi za małżonkę Oblubieńca. *„Dlatego, bracia, okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa”*. 1 Piotr 1:13. I właśnie tymi słowami Ap. Piotra, żegnamy się z wami drodzy słuchacze i zapraszamy wszystkich do słuchania następnej ciekawej lekcji naszego Pana, w czwartą sobotę Lutego, o tej samej porze. Tymczasem, wszystkim miłym słuchaczom, życzymy spokojnej nocy.